

Bibliczno-Grafiarstwo - Ozarnickiego 24

Należność poczt. uiszczona ryczałtem.

Cena N-ru 20 gr.

Rok II

Niedziela, 17 czerwca 1934 r.

24 (58).

KRONIKA KNADBUZAŃSKA

DEMOKRATYCZNY TYGODNIK REGIONALNY

Chełm — Hrubieszów — Włodawa

Adres Redakcji i Administracji
CHEŁM, ul. LUBELSKA 69 — TEL. Nr 6

Administracja czynna codziennie
przez niedziel i świąt
od 10 do 12 i od 16 do 18.

Redaktor przyjmuje we wtorek
od 12 do 13 i w piątki od 17 do 18

PRENUMERATA:

miesięcznie 70 gr.
kwartalnie 2 zł.
rocznie 8 zł.

CENY OGLOSZEŃ:

Cała strona 150 zł. Ogłoszenia
drobne 10 groszy za wyraz

Na koniec roku szkolnego (garść cyfr)

Kończy się rok szkolny... Chwila, na wspomnienie której i dorośli nawet ludzie dziwnie się czują, ramiona ich przeją się młodzieńczo, oczy radośnie uśmiechają, a w sercu kołace się pragnienie swobody i dziesięć bez troski. Bo też moment zakończenia roku szkolnego i rozpoczęcia wakacji — choć corocznie przez nas przeżywany — ciągle ma jakiś dla nas urok: wszyscy się nim cieszymy, a każdy na swój sposób: i rodzice, i nauczycielstwo i młodzież szkolna.

A szczególnie młodzież: choć kocha szkołę i dobrze się w niej czuje, to jednak wzdycha do wakacji, po których tyle się spodziewa, tyle ma zażyć radości, swobody i wypoczynku po pracy. Że — choć wakacje nie są zwykle takimi, jakimi je widzimy przy końcu roku szkolnego, i często nie spełniają pokładanych w nich nadziei to jednak z utęsknieniem ich młodzież wyczekuje.

Ale wakacje rozpoczynają się dopiero po readaniu świadectw, tym obrachunkiem z całorocznej pracy.

Młodzież nasza zasłużyła w całej pełni na ten wypoczynek wakacyjny, bo — pod opieką nauczycielstwa — nie żałowała sił i trudów, by uszlachetnić swój charakter, rozwinąć umysł i zdobyć wiele umiejętności i wiadomości, by — pracując coraz lepiej — wyrósł na dzielnych obywateli Państwa Polskiego.

Niechże więc te zasłużone wakacje będą dla młodzieży naszymi o-kresem prawdziwej swobody i radości tak, by młodzież szkolna, wypoczywając, nabrała nowych sił do dalszej pracy.

Niech do pustej i głuchej przez 2 miesiące szkoły wrócą po wakacjach dzieci z rumiankami i różnobarwnymi twarzyczkami, nieśmiało usiadłszy w ławkach, biją w nas czerstwem zdrowiem i ochotą do nauki.

O tem winniśmy pamiętać my, starsi.

Wiele z pośród młodzieży szkół powszechnych kończy już te szkoły, idzie do innych szkół lub też zaczyna pracę w jakimś zawodzie. Po minionych jednak wakacjach, gdy rozpocznie się nowy rok szkolny, i te dzieci zateskną do swej dawnej szkoły, w której tyle lat uczyły się i wychowywały.

Z tej ich dotychczasowej szkoły popłyną już tylko życzenia dla absolwentów by im w nowych warunkach pracy szczególnie sprzyjało i by jak najczęściej wrócili myślą do swej szarej szkoły.

S. P.

Z okazji zakończenia roku szkolnego warto rzucić okiem na stan i dorobek szkolnictwa na terenie powiatów nadbużańskich w ubiegłym roku szkolnym.

Zajmujemy się dziś szkolnictwem powszechnym na terenie powiatów chełmskiego i włodawskiego stanowiących od 1 października ub. r. jeden obwód szkolny. Obwód ten liczył 270 szkół w czym powiat chełmski posiadał 153 szkoły, miasto Chełm 10 szkół (wraz z ćwiczeniówkami i szkołą specjalną) a powiat włodawski 107 szkół. Szkoły w mieście Chełmie były 7-klasowe, (za wyjątkiem szkoły specjalnej) w powiecie chełmskim szkół 5, 6 i 7-klasowych było 9, szkół 3 i 4-klasowych 20, 1 i 2-klasowych 124, w powiecie włodawskim szkół 5, 6 i 7-klasowych 12, 3 i 4-klasowych 12, 1 i 2-klasowych 83.

W szkołach tych uczyło się zgórą 44 tysięcy uczniów i uczennic, z czego w powiecie chełmskim zgórą 21 1/2 tys., w m. Chełmie 4 1/2 tys. w powiecie włodawskim 18 tys. W szkołach pięcio, sześciu i siedmioklasowych uczyło się w powiecie chełmskim około 4300 dzieci, w powiecie włodawskim około 6700 dzieci, w Chełmie wszystkie dzieci w całym obwodzie zgórą 16 tys. dzieci czyli ponad 36% uczniów. W szkołach trzy i czteroklasowych uczyło się w powiecie chełmskim około 4700 dzieci, w powiecie włodawskim około 2500 dzieci, razem około 7200 dzieci czyli blisko 16 1/2% uczniów. Do szkół 1 i 2 klasowych

uczęszczało w powiecie chełmskim zgórą 12600 dzieci w powiecie włodawskim około 8800 dzieci, razem blisko 21,5 tys. dzieci czyli 47 proc. dzieci w obwodzie.

Dziatwę tę uczyło zgórą 640 nauczycieli i nauczycielek świeckich z czego ponad 70 w Chełmie, około 310 w powiecie chełmskim i 260 w powiecie włodawskim. Nauczycieli religji różnych wyznań uczyło 70. Na jednego nauczyciela (świeckiego) w obwodzie (bez ćwiczeniówek i szkoły specjalnej) wypadało po 70-ro dzieci.

Izb lekcyjnych miały szkoły w obwodzie blisko 600, z czego własnych 350 wynajętych 250. Izb odpowiednich (ponad 40 m²) liczył obwód 310, pozostałe były za szczupłe (od 24 do 40 m²).

W ubiegłym roku szkolnym budowano szkoły 7-klasowe w Parczewie i Wyrykach, w pow. włodawskim. O budownictwie szkolnym i Towarzystwie Popierania Budowy szkół napiszę obszerniej

w jednym z następnych numerów „Kroniki“.

Z zestawienia powyższej garści cyfr, dotyczących szkolnictwa powszechnego na terenie obwodu szkolnego chełmskiego widać, że położenie jego, było w ub. roku szk. dość trudne. Składały się na to: przeciążenie nauczycielstwa dziećmi i ciężkie warunki lokalowe wielkiej ilości szkół. Trudności te nie wpłynęły jednak hamująco na pracę nauczycielstwa, które wydobijając z siebie maksimum wysiłku starało się podnosić szkołę powszechną na coraz wyższy poziom, znajdując jeszcze przytem czas i siły na pracę pozaszkolną (o czem w następnych numerach „Kroniki“).

Należy dodać, że pragnąc pogłębić swe wiadomości i przygotować się lepiej do realizowania w przyszłym roku szkolnym nowych programów, nauczycielstwo licznie zgłosiło się na kursy wakacyjne mimo trudnych nieraz warunków materialnych.

Dzisiaj, w dniu zakończenia roku szkolnego, wyrażmy nauczycielstwu szkół powszechnych, tym cichym i skromnym budowniczym mocarstwowości Polski głęboką cześć i uznanie.

Wszystkim, którzy w ostatniej posłudze uczcili pamięć

s.†p.

ANTONIEGO BORKOWSKIEGO

i wzięli udział w odprowadzeniu Złotek Jego na miejsce wiecznego odpooczynku składają tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“!

żona, syn, córki i zięć.

Sprawozdanie finansowe

z obchodu Święta 3-go maja w Chełmie 1934 r.

WPŁYWY.		WYDATKI	
Za sprzedane nalepki . . .	zł. 321 00	Porto pocztowe za dostawę nalepek . . .	0,70
Z kwesty ulicznej . . .	„ 209 97	R-k „Promyka“ za szpilki	3,50
Dyrekcja kina „Ton“ za akademję	„ 40 00	R-k za sporządzone chorągiewki . . .	10,80
Z zabawy ludowej w ogrodzie miejskim . . .	„ 106,78	Koszta zabawy ludowej	9,20
		R-k 7 p.p. za orkiestrę	25,00
		R-k drukarni „Zwierciadło“ za afisze i rozlepianie	19,00
		Za rozlepianie afiszy P.M.C.	4,00
		Koszta przejazdu ks. dra Ci- chockiego	25,00
		Za rozniesienie 5 kurend	10,00
		Czysty zysk	zł. 570,55
Razem	zł. 677,75	Razem	zł. 677,65

Chełmski Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej składa serdeczne podziękowanie wszystkim Panom i Panom, którzy wzięli udział w organizacji i pracach „Święta 3 maja“, a w szczególności członkom Komitetu Obywatelskiego i Sekcji Pań przeprowadzającej zbiórki i rozsprzedaż nalepek.

Wystawa obrazów.

W piątek 15 b. m. została otwarta w Chełmie w gmachu Starostwa (sala parafjalna) wystawa obrazów Zespołu Polskich artystów Malarzy z Warszawy na czele z Apoloniuszem Kędzierskim, Tadeuszem Cieslewskim (ojcem) Janiną Bobińską-Paszowską, Stanisławem Zawadzkiem i in. Wystawa zorganizowana i kierowana od szeregu lat na całym terenie Polski przez p. Emilię Wołowską (wdowę po s. p. art. malarzu Aleksandrze Wołowskim). Kierownictwo artystyczne — p. Mieczysław Małczyński. Wystawa ma charakter jaknajszerszej propagandy kultury piękna na prowincji. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10-ej do 8-ej wieczorem.

Niebywała uroczystość w Stawie

Wielkim wysiłkiem pracy nauczycielstwa gminy stawskiej zostały zorganizowane dwie uroczystości: „Poświęcenie Sztańdaru szkolnego i Święto Pieśni”.

Już w niedzielę 10 czerwca b. r. o godz. 9 rano zjechały dzieci z 9 szkół Adolfinia, Bezku, Czulczyc, Krobonoszy, Ochoży, Paryps, Sajczyc, Stawu i Stołpia. Prócz szkół Koło Młodzieży Wiejskiej „Siew” z kol. Nowosiółek, Straż Ogniową ze Stawu, oraz ludność z gminy stawskiej i moe zaproszonych gości.

W sadzie p. Sędziego Kozerskiego przy pięknie ubranym ołtarzu Ks. proboszcz z Czulczyc odprawił mszę polową. Kazanie okolicznościowe wygłosił Ks. A. Tacikowski proboszcz z Podgórzca.

W czasie mszy dzieci ze wszystkich szkół pod przewodnictwem p. Marty Majzlówny nauczycielki ze Stołpia odśpiewały kilka pieśni kościelnych.

Na zakończenie dzieci ze szkoły w Stołpiu odmówiły chóralnie „Mo dliwą za Ojczyznę”.

Po nabożeństwie zostały poświęcone sztandary.

Następnie w bardzo podniosłych słowach kolejno przemawiali: Ks. Kanoalik Kosior — prezes Rady Szkolnej Powiatowej, zachęcał młodzież do sumiennej pracy stawiając za wzór wytrwałość śp. Panią Sędzińską Kozerską — która pomimo wielkich trudności szła śmiało naprzód, niosąc oświatę na wieś tak bardzo kochała i młodzież. Kończąc przemówienie wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Pana Marszałka.

Inspektor Szkolny p. Pikulski w gorących słowach przypomniał dzieciom, by hasło wyrwane ze sztandaru szkolnym, naprawdę było drogowskazem, wówczas w Ojczyźnie naszej zakwitnie szczęście i dobrobyt. Wójt gminy Staw p. Domino

cieszył się, że razem z młodzieżą w wolnej Polsce, przeżywa tak piękny dzień.

Przemawiali również: prezes Ogniska Nauczycielskiego p. Czesław Kudliński kierownik szkoły w Ochoży, uczeń ze szkoły w Bezku i uczenica szkoły w Stołpiu.

Słowa przemawiających głęboko wryły się w duszę zebranych.

Z kolei przystąpiono do wbijania gwoździ pamiątkowych i wręczenia sztandarów.

Chwila była wzruszająca, gdy p. Inspektor Szkolny odbierał sztandary z rąk chrestnych rodziców, wręczał kierownikom szkół, a ci odbierali przyrzeczenie od sztandarowych i po odegraniu przez orkiestrę Hymnu Państwowego wręczyli im sztandary.

Po wręczeniu sztandarów uczeń z Paryps wygłosił śliczny wiersz pt „Bacność, sztandar nasz” a chór dzieci ze Stołpia odśpiewał 2 głos. pieśń „Hej Polacy w górę czoła, Oto płonie sztandar nasz”.

Gdy dzieci szkolne, rodzice i nauczycielstwo nacieszyli się sztandarami nastąpiła defilada.

Defiladę prowadził p. Zwierzynski kierownik szkoły w Bezku.

Druga część to „Święto Pieśni”. Na program zostały się pieśni odśpiewane z udziałem wszystkich szkół oraz 2 głosowe, odśpiewane przez 4-ro klas. szkołę w Bezku i 3-kl. szkołę w Stołpiu.

Dyrygowały chórem p. Zwierzynska z Bezku i p. Majzlówna ze Stołpia.

Na zakończenie uroczystości młodzież w Bezku odegrała sztukę pt. „Werbel domowy”

Cudny nigdy niezapomniany dzień 10 czerwca 1934 r. pozostanie na zawsze w pamięci, gdyż dzień ten zjednoczył wszystkich i dodał energii do dalszego wyścigu pracy dla dobra Ojczyzny.

Katarzyna Brodziakówna
prezes Koła

Koło Rodzicielskie przy Państwowym Seminarjum Nauczycielskiem Żeńskim w Chełmie

urządza w dniu 23 czerwca 1934 r. w salach Seminarjum

DANCING

na pośegnanie maturzystek. Bufet własny słynny z taniości i jakości. Doshód na kolonje dla niezamożnych uczenic Seminarjum.

— Początek o godz. 21, — Wejście 99 gr. —

Święto szkoły w Rejowcu

Od chwili powstania Państwa Rolskiego aż do chwili obecnej, szkoła powszechna w Rejowcu przechodziła rozmaite fazy rozwoju uwieńczonego w końcu okazałym gmachem szkolnym mieszczącym w murach swych około tysiąca dzieci.

Budżety szkolne skromnie uchwalone nie były w stanie dopełnić warunków odpowiadających potrzebom szkoły 7-klasowej. Głos i poje działania otwierało się dla opieki Szkolnej, która pa objęciu czynności Głównego Opiekuna Szkoły przez p. Franciszka Żytkiewicza wicedyrektora cukrowni, dała znak życia, pracy i głębokiego zainteresowania się szkołą i życiem wewnętrznym szkoły.

Ostatnio pomyślano o sztandarze szkolnym. I dnia 10 czerwca b. r. sztandar poświęcono.

Uroczystość miała charakter podniosły i poważny. Z ramienia Inspektora Szkolnego obecny był p. Insp. Pleczkowski. Akta poświęcenia dokonał prefekt szkoły powszechnej ks. Jan Mróz. Rodzicami chrzestnymi był: p. Józef Budny (w zast. p. Antoni Budny) z p. Emilją Kopałową, p. Inż. Huskowski Tadeusz (w zast. p. Franciszek Żytkiewicz z p. Ewą Lewandowską) p. Sikorski Marjan z p. Sienagową Zofją, p. pułk. Kosobużski Józef,

(w zast. p. Ciszewski Wacław, z p. Horodyską Janinę).

Gwoździ do sztandaru wbito 52, datków zebrano 404 zł.

W przemówieniu do rodziców i działwy szkolnej p. Żytkiewicz główny opiekun szkolny wypowiedział to, co było zawsze myślą przewodnią w jego pracy, a więc dobro szkoły, dobro dzieci i wychowanie tychże na dobrych obywateli kraju.

Następnie przemawiał kierownik szkoły p. Feliks Turawicz.

Należy nadmienić, że społeczeństwo rejowieckie naogół biernie wykazuje coraz większe zainteresowanie się życiem szkolnym.

Piękny czyn młodzieży godny naśladowania

Z okazji pożegnania szkoły stódmaklasa szkoły powsz. Nr 6 im. Konarskiego w Chełmie słożyła ofiarę 10 zł. na T-wo Popierania Budowy szkół powszechnych, za co Zarząd Obwodowy T-wa składa za naszym pośrednictwem podziękowanie.

11 morgowe gospodarstwo rolne wraz budynkami (dom kryty eternitem) od zaraz do sprzedania — grunt scailony — bez zadłużeń — położony o 3 km. od stacji kolejowej Ruda-Opalin — do Chełma 10 km. — wiadomość na miejscu: K. Trendota, wieś Gdola.

PORADNIA DLA MŁODZIEŻY

otwarta w każdą sobotę od godz. 13 do 21 w OŚRODKU ZDROWIA przy ulicy Pierwszego Maja, 21.

ALEKSY RZEWSKI

Rok — 1905

Zwracam się do robotników, którzy porzucili pracę, radzę im wrócić do zajęcia, albowiem stracą zarobek, rodziny swe narażą na ciężkie materialne skutki.

Tylko wtedy, kiedy praca się wznowi i życie zwróci do zwyczajnego, spokojnego trybu będą mogli rozpatrzyć ich potrzeby.

Wracajcie do pracy i nie słuchajcie podburzenia osób drugich, nie życzących wam dobra i korzyści.

Komitet P. P. S. w odpowiedzi opublikował następujący afisz odezwa.

„Robotnicy! rozlepione dziś rano ogłoszenie gubernatora obiecuje rozpatrzyć nasze życzenia, gdy wrócimy do pracy. Gubernator udaje głupiego, który nie wie o co leją się krwi potoki, w Petersburgu i Warszawie, nie wie co mówią nasze sto tysięcy strajkujących, milczące fabryki i warsztaty łódzkie. A więc powiedzmy o co nam chodzi: chcemy być ludźmi a nie bydłem roboczym nie chcemy zabijać się pracą nad siły, chcemy mieć czas na wypocznę, na życie ludzkie i na wychowanie dzieci. Chcemy ośmiodziesiętnego dnia pracy! Chcemy większej płacy roboczej! Dość mamy wojny, co gdzieś za światem tysięcy najdzielniejszych sję nam wyrzywa, a klęski, głód i nędzę w kraju wywołuje! Precz z wojną! Nie chcemy wojny! Dość ucisku i niewoli! Dość mamy rządu złodziei i morderców! Precz z caratem samowładnym! Precz z czynownikami! Chcemy być ludźmi i

sami rządzić. Chcemy wolności myśli, słowa, druku, zebrań, stowarzyszeń, wyznania i narodowości! Niech się zbiorą w Warszawie nasi przedstawiciele, niech oni mają kierunek życia i rządów w kraju. Niech nas nie pędzą za morską i góry w żołdactwo, niech każdy w kraju odsluguje wojsko! Chcemy szkół, sądów i urzędów polskich!

Łódź, 29 stycznia 1905 roku

Komitet Strajkowy
Polskiej Partji Socjalistycznej

Oprócz wyżej wymienionej odezwy, ukazały się na mieście ulotki Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, wzywające do zwołania zamiast w Warszawie ogólnoresyjskiej konstituanty w Petersburgu. Ulotka występowała przeciw P. P. S., jako organizacji niesocjalistycznej, a radykalno-mieszczańskiej, która rzekomo ma osłabiać ruch rewolucyjny, przez wysuwanie w momencie walki zdradzieckich hasel nacjonalistycznych.

Wobec wzrastającego wrzenia rewolucyjnego gubernator Arcimowicz ogłosił już 31 stycznia „wzmocnioną ochranę”. Pułki rosyjskie przeciągają ulicami Łodzi, śpiewają pieśni n. p. „jak Polacy za kartofle sprzedali Warszawę”. Fabryki większe otrzymały załogi wojskowe. Do szpitali: miejskiego i fabrycznych napływają zabici i ranni. Wojsko zachowuje się prowokacyjnie i wyzywająco.

W Widzewie wybuchła walka z wojskiem, trwająca od 3 do 6 po południu. Pałło sześciu zabitych i osiemnastu rannych. Robotnicy z wyrwanymi z parkanu żerdziami ruszyli na wojsko, kilku robotników strzelało z rewolwerów,

Zabito dwóch kozaków, jednego oficera r rewirowego. Odebrano żołnierzom pięć karabinów i dwie szable. Druty telegraficzne posrywano, Policjanci ażeby uniknąć linczu — poprzębiani po cywilnemu. Przez środek ulicy poprzęciano druty, robotnicy próbują budowy barykad z bel bawelnianych.

Ukazała się druga odezwa P. P. S. zakończona okrzykami: Precz z caratem! Niech żyje Republika Polska!

Po tygodniowej przerwie dnia 4 lutego ukazał się na mieście „Goniec Łódzki”, podający obeszcznienie rządowe, kronikę i wykaz zabitych i rannych. Pogrzeb siedmiu zabitych na Widzewie odbył się dnia 4 lutego przy udziale kilkunastu tysięcy robotników. Policja i wojsko odcięli dostęp robotnikom z miasta do Widzewa.

Niby to wszystko odbywało się niedawno, a jednak ile zmian zaszło od tej chwili. Żądania ekonomiczne i polityczne wysuwane przez robotników w roku 1905 zostały w większej ilości już zrealizowane. Niema już najędźców na polskiej ziemi. Polska Rzeczpospolita silna i potężna zajęła należne miejsce wśród ludów świata.

Z walk i męk w przyszłości zrodziła się terazniejszość. Historje, ta wieczna i nieśmiertelna mistrzyni życia, — wniosła w naszą współczesność twórcze pierwiastki przeszłości, Ziarna, rzucane późniejszych legionistów, a bojowników w 1905 roku, wydały plon obfity, — plon Polskiej Wolności i Niepodległości narodowej

KONIEC.

Święto Morza w Chełmie

Jak się dowiadujemy tegoroczny obchód Święta Morza odbędzie się następująco: do godz. 17-ej dnia 28 czerwca r.b. mają być udekorowane wszystkie domy, balkony, okna i t.p.

Godz. 17 sygnał przez syreny, gwizdki i t.p. o rozpoczęciu „Święta Morza”. Jednocześnie wyjeżdża na miasto auto, przybrane jako okręt wojenny z armatami, z gwizdem syreny objeżdża całe miasto, zatrzymując się w umówionych punktach, by marynarz znajdujący się na okręcie mógł ogłosić rozpoczęcie „Święta Morza” oraz program imprez.

Jednocześnie wyruszają capstrzyki, zdążając przed Starostwo, gdzie zostanie podniesiona bandera, która po okolicznościowym przemówieniu i odegraniu Hymnu Narodowego będzie opuszczona. Przed Starostwem formuje się pochód, poprzedzany przez okręt-samochód i zdąża w stronę kąpieliska.

Przed Starą Począ pochód rozwiązuje się.

Program uroczystości na Kąpielisku rozpoczyna się o godz. 19 m. 30. Opłaty za wejście wynoszą po 30 gr. dla dorosłych i po 10 gr. dla młodzieży. Na Kąpielisku usta-

wiona będzie latarnia morska z silnym reflektorem. Na program złożą się następujące punkty:

- 1) Koncert i popisy na pomoście dzielącym basen,
- 2) Audycja radiowa,
- 3) Puszczanie wianków,
- 4) Ognie sztuczne,
- 5) Reflektory,
- 6) Spuszczenie kajaków na wodę,
- 7) Sygnał morski,
- 8) Wlanie wody morskiej do basenu,
- 9) Zabawa taneczna.

Impreza na kąpielisku będzie miała charakter rautu na wolnym powietrzu.

Nadto urządzi się na kąpielisku bufet zimny i gorący.

W dniu 29 b.m. o godz. 6-ej rano pobudka marynarki wojennej z auto-okrętu, które objeżdże całe miasto.

Nabożeństwo z udziałem wojska i organizacji w kościele Rozesłania św. Apostołów.

Po nabożeństwie wyrusza pochód na plac vis à vis Ogrodu Miejskiego, gdzie zostanie wygłoszone okolicznościowe przemówienie, poczem nastąpi rozwiązanie pochodu.

W kilku punktach miasta zostaną ustawione głośniki radiowe transmitujące program morski.

W kinach dodane będą do programów dodatki okolicznościowe.

O godzinie 15 ej odbędzie się w Ogrodzie Miejskim Zabawa Ludowa.

„Święto Morza”

Tegoroczne „Święto Morza” postawiło przed sobą trzy cele, do których zdążyć będzie wszystkimi możliwymi środkami:

a) zdobywanie najszerszych mas społeczeństwa dla akcji zbiórkowej na Fundusz Obrony Morskiej.

b) zaprawianie młodego pokolenia obywateli do służenia Polsce na morzu i wychowanie wodne obywateli i wreszcie

c) dalszy rozwój Ligi Morskiej i Kolonjalnej, rozgałęzienie jej do najdalszych zakątków Rzeczypospolitej i do wszystkich ośrodków polskich zagranicą.

Dzień obchodu „Święta Morza” ustalono już tradycyjnie na 29 czerwca dla całej Polski i dla wszystkich ośrodków na emigracji. Już w przeddzień odbywó się będą wianki, jakby pozdrowienie wysyłane morzu ze wszystkich rzek Polski. Wieczorem capstrzyki orkiestr zaszygnalizują rozpoczęcie „Święta Morza”.

Dnia 29 rano biją wszystkie dzwony w całej Rzeczypospolitej.

Dnia 30 czerwca ewentualna część programu przeniesionego z dnia 29 (w razie niepogody). Wyjazd przedstawicieli organizacji młodzieży na zlot młodzieży do Gdyni na uroczystości ślubowania

wierności morzu wobec Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i dalsze imprezy dochodowe.

Dnia 1 lipca imponujący zlot wszystkich organizacji młodzieży w ostatnim dniu „Święta Morza”, który przewiduje 50.000 uczestników. Rano Msza św. połowa nad morzem, przemówienia, ślubowanie uczestników zlotu, defilada, którą odbierze Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Popołudniu zawody, regaty i pokazy na morzu klubów sportowych i marynarki wojennej. Wieczorem przy wielkich ogniskach we wszystkich obozach tańce, zabawy ludowe, śpiewy chóralne. W mieście iluminacje, orkiestry, zabawy.

W całym kraju przez wszystkie trzy dni będą organizowane imprezy rozrywkowe i dochodowe dla zasilenia Funduszu Obrony Morskiej, gdyż są to dni, w których cały wysiłek społeczeństwa w kierunku FOM-u ma być nastawiony. Poza niemi zbiórkę się prowadzi jedynie za pomocą znaczków.

Turniej Tenisowy

Sekcja Tenisowa przy Stowarzyszeniu Urzędników Skarbowych w Chełmie (S.U.S.) zawiadamia, że propagandowy „Turniej Tenisowy” odbędzie się w dniach 15, 16 i 17 b. m., a nie jak było podane, że 8, 9, 10 b. m.

ZDROWO SMACZNIE I TANIO JADA SIĘ W MLECZARNI Z. P. O. K. Lubelska 52.

Zaczarowane rękawiczki

NOVELKA

(Dokończenie)

— Niesamowity buhalter! — pomyślał sobie Wierciołek, śledząc za niezdrowymi błyskami oczu sfiksowanego samotnika.

— Proszę, to list Malamora, — rozłożył starzec książkę na jednej z ostatnich stron. Wierciołek przeczytał co następuje:

„Czynię ze sobą to, co potrafiłem wmówić w nią i co zrobiła. Listem swym skazałem ją na śmierć. Nie miałem racji. Gdyby kto w Kajutkowie znalazł moje rękawiczki, zgubione tam w rejonie, gdzie dokonywałem spisu ludności w październiku 1931 roku, proszę go je spalić, gdyż są pamiątkowe: od Niej. Uratowały mi przed 4 laty życie. Wypadłbym z pociągu, gdybym nie zaczął się był trafiać klamerką o poręcz. Sprawdziłem, że zgubienie ich w Kajutkowie przypało akurat na dzień i godzinę, kiedy odebrała sobie tu życie. Muszą być zniszczone: nie powinny się znaleźć na czyichkolwiek rękach. Są skórkowe, ciemno-żółtej barwy, „Universal”, pod lewą klamerką są moje inicjały: P. M. Piotr Malamor”.

Wierciołek wyjął rękawiczki i sprawdził: spód lewej klamerki miał winjatkę z tych dwu — własnoręcznie narysowanych — liter.

— To może tu u was zmarła również niejaka Gazela?.. Ale nie znano mi jest jej nazwisko... — rzucił pośpiesznie Wierciołek.

— Gazela?.. Gazela?.. Była taka... Otruła się na kilka dni przedtem... Gazela Szeg... Szeg... Zaraz zobaczymy... „Ojciec samobójców” przerzucił kilka kartek swej martyrologicznej ewidencji i przeczytał:

— Gazela Szegörak, Węgierka, 34 lat, otrucie morfina,

— A list jej przepisany?

— Przepisany. Zaraz... O tu... Odpis brzmiał:

„Tak, winnam wszystkiemu. Odchodzę z tej ziemi, gdzie nam za ciasno. Teraz możesz już żyć, bo ja już nie żyję. Chcę Cię jeszcze ocalić. Staraj się, żebyś cfiary mojej nie zaprzepścił. Gazela.”

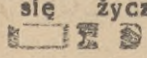
— Cały dzień się jeszcze męczyła w szpitalu, — opowiadał staruszek: — Kazała depešować do tego właśnie Malamora, ale zobaczył się z nią tylko w kostnicy... A za kilka dni przynieśli go tu samego... I, wie pan, jak wyszło?

Wypadło mu to samo łóżko i ten sam numer w kostnicy... To był ciekawy samobójca... Rzucił się pod kurjer, daleko za miastem, już w polu, nad samym wieczorem... Posługacz nasi jeździli po niego na dworzec z nieszami i słyszeli od ludzi, co opowiadał maszynista... Malamor padł pierściami na szynę, ale w ostatnim momencie chciał się jeszcze ratować: można odpechnął się dłońmi wstecz... Lecz już nie zdążył: koła obcięły mu obydwie końcówki, akurat do miejsca, gdzie się zapina rękawiczki... Kurjer zatrzymał się, konduktorzy obandażowali mu kikuty rąk i zabrali do wagonu... I, wie pan, jaka dziwna rzecz się stała?... Zagubiły się gdzieś po drodze obcięte końcówki rąk... Sanitarjusze nasi mówili, że w wagonie nie mogli się ich nijak doszukać... Może z tego wszystkiego zapomniano ich między szynami, może gdzie indziej wypadły — dość, że znikły jak kamfora... Szukali ich potem i wzdłuż toru, i w ambulansie, ale nic z tego... Takeśmy go bezrękiego i pochowali — bez tych rękawiczek... No, bo zgubiły się te końcówki jakby jakie rękawiczki... Nazajutrz zmarł, w cztery dni po tej Węgierce... Za luźno go widać, na miejscu obandażowali, nie wytrzymał wpływu krwi... Kartkę miał w płaszczu... Przepisałem ją sobie w szatni... Wieczorem Wierciołek wruszył ze Lwowa, a nazajutrz szczegółowo opowiedział o wszystkim dyrektorowi.

— No, i kto by się spodziewał po tych rękawiczkach takiej historii! — westchnął dyrektor.

— Nasuwa mi się, panie dyrektorze, cały szereg symbolów i paraleli!..

— jakich to?

— Gazela uratowała Malamorowi swym prezentem życie, ale kiedy, niewdzięczny, dybał na jej życie, przechowując w rękawiczkach dekret, który ją skłonił do samobójstwa. — los odebrał mu ten jej dar z nawiązką: w tymże dniu zgubił rękawiczki, a wkrótce stracił i końcówki i życie... — Trochę to wszystko naciągnięte, panie Wierciołek, ale kto wie... kto wie... — A czy nie przewidziałem śmierci Malamora? Czy nie wyraziłem przypuszczenie, że zjawia jego może mieć jakiegoś życzenia?.. Ciekawe, że on pisze: „Nie miałem racji”, a ona pisze: „Winnam”. Oboje się czują winni i oboje usprawiedliwiają stronę przeciwną. — Niezbadane wyroki... — Spalże pan te rękawiczki... Niech się życzeniom „jego” stanie zadość... 

Kiedy się pożegnali, Wierciołek pośpieszył do swej kawalerskiej samotni, aby coś przekąsić. Postawił na żelaznym piecyku czajnik z wodą na herbatę, nakładł drzewa i węgla i sięgnął do szufladki po zapalki.

— Akurat okazja do spalania tych zaczarowanych rękawiczek, — przyszło mu do głowy. Widząc je po raz ostatni, przyglądał się im z pewnym sentymentem.

Chwilę pomyślał, potem wyciągnął wnętrze i zaczął rozpruwać podszewkę.

— Rękawiczki spale, ale dokumentu tego szkoda... — pomyślał Wierciołek.

Wyjął bibułkę i położył ją do szufladki, rękawiczki zaś wrzucił do piecyka.

Zaledwie błysnął mu w rękę płomyk zapalki, ktoś raptownie zapukał.

— Pali się Bratkowski!.. — krzyknęła gospodyni, wpadając do pokoju.

Wierciołek zgasił zapalkę, porwał palto i i wybiegł na ulicę. Róg dachu sąsiedniego domu dopiero się zajął — i pożar był do ugaszenia, co wkrótce też z łatwością się udeśli. Po godzinie wrócił do mieszkania, aby zabrać się do przerwanych czynności. Rozpalił drzewo, zamknął drzwiczki, wysunął szufladkę, by położyć zapalki na miejsce i... spostrzegł brak bibułki!

— Przecież położyłem do szufladki!.. — zbladł z przerażenia Wierciołek.

Jakiś domysł kazał mu się rzucić w stronę piecyka. Wyrwał z ognia skurczone od gorąca rękawiczki, odwinął podszewkę i ze zdumieniem znalazł bibułkę w dawnym miejscu!..

Chwiał się na nogach, całe przyspieszone tętno serca i przyglądał się osłupiałym wzrokiem rękawiczkom.

— Siły, którym niepodobna się opierać... — wyszeptał.

I wrzucił rękawiczki wraz ze straszliwym słowami groźnego dokumentu w buchające płomienie.

Kiedy nazajutrz rano wybierał przed rozpaleniem piecyka popiół, sążone mu było przerwać się jeszcze bardziej.

Na ruszcie, pośród żużla z węgla i popiołu, leżały białe zwęglone kości ludzkich palców i dłoni: wyraźne ślady spalonych końców rąk. Obok leżały czerniałe metalowe klamerki rękawiczek.

— Ucięte końcówki Malamora!.. szeptał Wierciołek zbielełymi wargami, zataczając się po pokoju.

W. B.

KONIEC.

**Kącik Młodolegjonowy.
SENJORZY**

Tak to już jest na świecie, że młodzi domagają się zmian i reform, starzy zaś do wszelkich innowacji z wielką się nieufnością i pesymizmem odnosząc, wszelkimi siłami bronią tego, co stare.

Jest to zupełnie normalny objaw. Starzy zawsze będą konserwatystami. Każdy nowy ustrój, nowy typ życia, deprecjonują to, co stanowi jedyny walor starości: doświadczenie i rutynę, zmusza do odrzucania, lub przebudowywania starych dogmatów, które tak zrosły się z ich, ludzi starych, mentalnością i tak w niej skostniały, że nagiąć je w nową formę już nie można, a łamać — zbyt bolesne; każda nowa forma zwalczą jakąś starą niesprawiedliwość, z niczem zaś nie jest się tak trudno rozstać, jak ze starą nieuczciwością, zwłaszcza tym, którzy na niej dotychczas żerowali.

Brak im, ludziom starym, dostatecznej dozy obiektywizmu, by wbrew własnemu, osobistemu interesowi i ambicjom dojrzeć prawdę i słuszność. Walczą więc o dawne bogi, dawne przywileje, zyski i wyzyski; walczą z uporem starczym i ze starszym zaślepieniem, aby jeszcze rok, jeszcze dzień przetrwać, niepamiętając, że im dłuższy opór, tem cięższy upadek, tem większa hańba i pogarda u potomności.

Są jednak ludzie, dość li zniawet, nie dotknięci tem egoistycznym zaślepieniem, którzy rozumieją, że: przyszłość do młodych należy — starszych zaś zadaniem jest nie: klody pod nogi walić, lecz radę i poparcie młodemu pokoleniu służyć. Ci zrywają ze strupieszalą polityką wiecznej negacji i egoizmu i idą z młodymi.

Gdy wiek (na zwyczajnego członka Legionu Młodych nie przyjmuje się zasadniczo osób urodzonych przed 1900 rokiem) zajął służbowe, czy inne powody utrudniają im czynną pracę w organizacji, to przynajmniej współpracują z nią w charakterze sympatyków lub seniorów. Tytuł Seniora, to nie jest tytuł czczy, dawany honoris causa!

W ogniu naszej walki o lepsze jutro, Panowie Seniorzy, my młodzi, często do Was się zwracamy będnymi: o współpracę przy rozwalaniu tego muru chińskiego, jaki dziś oddziela obóz konserwatystów od wszystkiego, co młode i na nieznośnej kompromisów słuszności oparte: o poparcie czynne tam, gdzie nasze możliwości i zasoby nie wystarczają; i — a to może najważniejsze będzie — o poparcie moralne; o dobre, ciepłe słowo zachęty i ufności, o radę.

Kiedyś zaś, gdy historia będzie wydawać sąd o ustępującym, starym pokoleniu i patrząc na to błoto serwilizmu, bezprawia i obłudy, w jakim dziś większość jego z lubością się nurza, zawoła z obrzydzeniem: Płazy! — my, pamiętając tych, którzy w chwili obecnej, chwili walki, z nami i przy nas byli, będziemy mogli powiedzieć: — Nie wszyscy! I zażądać dla nich innego sądu i na inne imiona ich wpisać kartce.

leg. Kwiatkowski Tad.

FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ

Z wyjazdem d-ra Krzyszkowskiego z Chełma, Sekcja Mar. Woj. utraciła pełnego inicjatywy przewodniczącego. W związku z tem Zarząd Ligi Morskiej i Klonjalnej przeprowadził reorganizację wymienionej Sekcji zwiększając wydatnie jej skład osobowy. Na przewodniczącego został powołany p. insp. Stanisław Krawczyk, viceprzewodniczącymi zostali p. dr. Józef Zajfen i p. Szybowicz, skarbnikiem pozostał p. Gustaw Dekiert, sekretarzem p. Dobrzyński i członkami p. Lederman i p. Fronkiel. Nowo zorganizowana Sekcja Marynarki Wojennej zdając sobie sprawę z wielkich zadań jakie ciąży na niej w związku ze zbiorczą na Fundusz Obrony Morskiej pracą swą rozpoczęła od systematycznego zorganizowania miasta, dzieląc go na 23 obwody i pokrywając miasto siecią obwodowych mężów zaufania, celem objęcia zbiorczą na F.O.M. wszystkich mieszkańców Chełma. Wytknięte przez Fundusz Obrony Morskiej cele i zamierzenia powoli lecz systematycznie są realizowane. Dotychczasowy rezultat pracy F.O.M. przedstawia się następująco: za czas od 1 marca do 10 czerwca

1934 r. ze sprzedaży znaczków na F.O.M. wpłynęło

Ze sprzedaży znaczków przez mężów zaufania w naszym mieście wpłynęło 748 30 zł.

Ze sprzedaży znaczków w powiecie z pięciu gmin oraz cukrowni Rejowiec 414,30 zł.

Nauczycielstwo gminy Krzywiczki złożyło . . . 7,00 zł.

Z drobnej sprzedaży znaczków wpłynęło . . . 75,00 zł.

Razem . . . 1244,80 zł.

Jak dotychczas jest to rezultat niewielki. Wierzymy jednak, że w miarę wzrastającego uświadomienia społeczeństwa dla ważności i doniosłości zbiórki na F.O.M. sumy wpływające na ten cel z miesiąca na miesiąc będą warastały. Zbliżające się „Święto Morza”, które będzie obchodzone pod hasłem zbiórki na F.O.M. musi wykazać nie tylko nasz uczuciowy entuzjazm dla spraw morza, ale musi dać realny czyn w formie obfitej płynących składek pieniężnych na budowę silnej floty wojennej, która byłaby zdolna do obrony naszych granic morskich.

Zakłady Wychowawcze dla Młodzieży Kresowej.

Związek Osadników prowadzi od ośmiu lat zakłady wychowawcze (ogniska) z których 3 (2 męskie i 1 żeńskie) mieszczą się w Warszawie, 2 (1 męskie i 1 żeńskie) w Wilnie, 1 męskie w Brześciu n/B i 1 męskie w Grodnie,

Ogniska Związku przeznaczone są dla młodzieży kresowej i mają za zadanie przysporzenie województwom wschodnim licznych zastępów dobrze wykwalifikowanych sił fachowych.

Opłaty za Ogniska (mieszkanie, światło, opał, żywienie, pranie, pomoc w nauce, pierwsza pomoc sanitarna) w zależności od siedziby każdego z Ognisk wahają się w granicach od 64 do 45 zł, miesięcznie z czego część regulowana w gotówce na resztę udzielane jest stypendjum zabezpieczone weksłami gwarancyjnymi.

Szczególne informacje w sprawie przyjmowania do Ognisk Z.O.S. można otrzymać w Związku Osadników w Chełmie przy ul. 1-go Maja № 41 (dom „Rolnika”) u sekretarza Związku p. Stanisława Dzidzińskiego od godziny 9 rano do 3 pp. codziennie.

Zakład SS. Urszulanek

LUBLIN NARUTOWICZA 8 — tel. 72

przyjmuje dziewczynki

do Szkoły Powszechnej z prawem publiczności i Gimnazjum pełne prawa

Zakład posiada urządzenia odpowiadające najnowszym wymaganiom — przy Zakładzie internat. —

Dzisiaj daj na F.O.M. --

Jutro Polski będzie pewniejsze

A.A. M E B L E

SYPIALNIA od 600 zł.

STOŁOWY od 500 zł.

SALONIK 8 sztuk od 300 zł.

Meble według najnowszych żurnali na dogodnych warunkach z gwarancją polecam

W. Czujkowski.

TAKI NOWY ŚRODEK usuwa z korezieniem cdeiski, brodawki, zgrubienia skóry.

Środek na szczury i myszy
Radykalny środek na karaluchy
Środek od potu

S. Birnbaum

Chełm, ul. Lubelska 36

Apteka Grzegorza Dziemskiego w Chełmie

Balsam do włosów „Ze słoniem”.

Usuwa łupież i wypadanie włosów. Delektar „Ze stoniem”.

Środek roślinny. Działa odżywczo na skórę i mięśnie. Używa się do masażu po goleniu. Użyty pod puder, chroni od opierzchnienia i udelikatnia cerę pań. Przywraca elastyczność skóry zaniedbanych rąk u pań pracujących. Zastosowany po goleniu, likwiduje następstwa zadrażnień.

Krem „Jagoda”.

Od piegów i zmarszczek.

Mydło „Jagoda”.

Do każdej cery.

SZKOŁA BUDOWNICTWA

w LUBLINIE

al. Racławickie róg aleje Długosza tel. 16 25

WYDZIAŁY

BUDOWLANY DROGOWY WODNO-MELJORACYJNY

Nauka trwa 4 lata

Prawa państwowych średnich szkół technicznych. Świadectwo ukończenia daje tytuł

TECHNIKA

Warunki przyjęcia: Ukończona szkoła powszechna, wiek 14 do 18 lat, Egzamin wstępny 18 i 19 czerwca.

F. O. M. — to obrona wybrzeży!

Redaktor odpowiedzialny ANTONI PIOTROWSKI

Wydawca: STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ KULTURY POLSKIEJ w CHELMIE

Tłoczono w drukarni „ZWIERCADŁO” Chełm, Lubelska № 56.

Zabawa na L.O.P.P. w Stawle.

Zespół Młodzieży Wiejskiej w kol. Horodyszcze gminy Stawle urządził dnia 3 b.m. zabawę taneczną, przeznaczając czysty dochód z tańkowej w sumie 6 zł. na L.O.P.P. Całością zabawy zajęli się pp. Wróbel Michał i Wasiuta Władysław. Ładna pogoda zgromadziła dużo gości, a zabawa została jaknajlepsze wrażenie u miejscowej ludności.

Instrumenty muzyczne, artykuły radjo we elektrotechniczne i fotograficzne poleca

N. Gojzen

Chełm, ul. Lubelska 60.
CENY KONKURENCYJNE

Zarząd Obwodu L.O.P.P. w Chełmie

podaje do wiadomości, że od poniedziałku, 18-VI b.r., biuro Zarządu czynne będzie od godziny 9-ej do 13-ej i od godziny 16-ej do 19-ej w lokalu przy ul. Lubelskiej 1.